



№ 284.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 mrk., miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 12 grudnia 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6150 egzemplarzy.

Petycja szkolna do ministra oświecenia na wiecu poznańskim uchwalona.

(Dokończenie.)

Jeszcze gorzej przedstawia się ten stosunek pod względem narodowym, gdyż z owych 94 nauczycieli jest tylko 35 Polaków, a 59 Niemców, podczas kiedy stosunek powinien być odwrotny.

Bezpośredni następstwem tego jest, że mianowicie w szkołach III, IV i V nie ma dostatecznej liczby nauczycieli katolików i Polaków, którzyby dzieciom polskim naukę religii i języka polskiego w ojczystym języku błęgie i ze znajomością rzeczy wykładać mogli.

Nie byłby obraz naszych pokrzywdzeń zupełnym, gdybyśmy Waszej Ekscel. nie przedstawili nadto, co niesłychanie nas krzywdzi, co gwałt zadaje najświętszym uczuciom naszym, bo stawa w najjaskrawszej sprzeczności z traktatami międzynarodowymi, poręczającymi nam uroczyste naszą narodowość, — w sprzeczności z uroczystymi przyrzeczeniami królów pruskich. Stawa nie mniej w sprzeczności z urzędowymi aktami i odezwaniami, jak pomiędzy innymi deklaracją prezesa ministrów Manteuffla, jak odezwą naczelnego prezesa Horna do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego z dnia 31 stycznia 1867 r., stwierdzającymi nam one poszanowanie naszej narodowości; nie mniej w jaskrawej sprzeczności z konstytucją pruską i landrechtem, które jak z jednej strony pozostawiają nietykalności wewnętrzną sferę uczuć każdego obywatela, tak z drugiej narodowość i wyznanie dziecka zależnym czynią do 14 roku jego wieku od woli i postanowienia wyłącznie rodziców i opiekunów prawnych i w tym względzie zabraniają wszelkiego mieszania się państwu i jego urzędnikom. Tymczasem, wbrew temu wszystkiemu, rektorowie i nauczyciele tutejszych szkół dzieci nasze zrodzone z nas od dziadów i pradziadów Polaków, samowolnie zamieniają z lekkim sercem na Niemców, a w skutek tego przez proste tylko zapisanie w album, czyli tak zwanych listach szkolnych, i na kartach szkolnych, poświadczających o ich uczęszczaniu do szkół „deutsch-katholisch“, wykluczają od nauki religii w języku polskim i od samej nauki języka polskiego, traktując ich jako Niemców. Postępowanie takie, krzywdzące nas niesłychanie w naszym poczuciu i godności narodowej i usiłujące przeistoczyć to, co nie jest utworem ludzkim, lecz Bożym, jest tu tak powszechnem, że liczy kilkadziesiąt wypadków, wywołując pomiędzy nami coraz głębszy żal, coraz większe oburzenie. A jest ono tak bezwzględne, że zachodzą wypadki, jak n. p. u Mitulskich z których jedna dziewczynka, uczęszczająca do szkoły IV, zapisana jest do albumu szkolnego i w karcie szkolnej, jako „polnisch-katholisch“, druga, teź siostra, urodzona z jednych i tych samych rodziców, zapisana jest w powyższych dokumentach, jako „deutsch-katholisch“.

lisch“. Takich sprzeczności jest więcej. Nie możemy przytem pominąć wypadku, jaki miał miejsce z córką krawca Nowaka. Nowacy są również z dziadów pradziadów Polakami; tymczasem córkę ich Sewerynę w szkole IV zapisano na Niemkę, wykluczono od nauki religii i języka polskiego. Rodzice oparli się temu, a odniósłszy się z zażaleniem do rejencji tutejszej 16 czerwca r. b., przestali posyłać córkę swą na naukę religii w języku niemieckim. Za opuszczenie godzin wymierzono w ciągu pół roku kar 20 kilka marek i takowe ściągnięto. W dniu egzekucji ostatniej kary nadeszła wreszcie w sześć miesięcy odpowiedź rejencji na zażalenie Nowaka, zawiadamiająca tegóż, że córka jego Seweryna nadal ma być do oddziału polskiego przydzieloną, czyli, że nieprawie i samowolnie narodowość polską jej odebrana, nazad się przywraca.

Tak oto, Ekscelencjo, postępują z najświętszymi naszymi uczuciami, tak oto postępują samowolnie z prawami nam służącymi i uroczyste nam zagwarantowanymi. A pozwolimy sobie powtórzyć, że takie wypadki nie są bynajmniej wyjątkami, przeciwnie, sposób taki postępowania stał się tu systematycznym, jawnie i dowodnie nas przekonywającym, że tu nie chodzi o żaden system szkolny, lecz o germanizację nas i dzieci naszych, o przefabrykowanie nas na Niemców. Na dowód tego przytaczamy inne jeszcze dzieci, z którymi w ten sam sporób, co powyższymi, postąpiono. Oto ich nazwiska:

Maryanna Łukowska,
Maryanna Plebańska,
Helena Miedzik,
Joanna Grantkowska,
Julian Czarnecki,
Helena Kubicka,
Nikodem Michalski,
Maksymilian Garsta,
Anna Perzyńska.

Jesteśmy przekonani, że Wasza Ekscelencja nie dopuścisz, aby tak krzywdzące nadużycia, pogwałcające prawa nasze i najświętsze uczucia każdego człowieka, nadal były praktykowane.

Nie mniej też bolesnem dla nas jako rodziców i opiekunów jest sposób wymierzania kar cielesnych. We wszystkich państwach rzecz ta jest ściśle uregulowaną i określona, a władze czuwają, aby w szkołach odpowiednio do tego postępowano. Tu sprawę tę regulują rozporządzenia szkolne z r. 1842. W szkołach jednakże tutejszych nie stosują się do tego, a formę i wysokość kary wielce przekraczają; dowodem tego częste zażalenia i procesa. Ztąd też w interesie dzieci naszych, godności samej szkoły, zwracamy Waszej Ekscel. uwagę na ten punkt w przekonaniu, że i tej nieprawidłowości skutecznie zaradzić zechcesz.

Ekscelencjo! Taki jest smutny obraz stosunków szkolnych w mieście Poznaniu! Szkoła, ta dobroczynna instytucja, która ma być ogni-

skiem oświaty, roznoszącem do koła błogie światło nauki i praktycznego wykształcenia, która ma zastąpić ubogich i na ciągłą pracę skazanych rodziców w szczepieniu zasad religijnych w serca młodzieży — ta szkoła staje się u nas przedmiotem skarg, ubolewań, a często nawet złorzeczzeń ludności.

Rodzice lub opiekunowie, których dzieci nieprawie i bez najmniejszego powodu przekazano do niemieckiego oddziału religii i wykluczono od nauki polskiego czytania i pisania, idą ze sercem napelnionym boleścią dopominać się praw swoich i niestety, nigdzie nie znajdują posłuchania! Za nieposyłanie dzieci na niemiecką religiją płacą kary, lub idą do więzienia, podczas kiedy petycje ich po pół roku leżą w biurach rejencyjnych, a latami całymi w biurach ministerjalnych. Kiedy dotknięci w najświętszych uczuciach ostrem jakim słowem wyrażą swoje niezadowolenie, bywają pozywani przed sądy i na surowe skazywani kary. Pisma polskie nawet odezwać się już nie mogą w obronie szkół naszych bez narazenia się na ciężkie grzywny i kary więzienne.

A jaka przyszłość tych biednych dzieci naszych, które, nie nauczywszy się niczego w szkole, w późniejszym życiu na chleb sobie zarobić nie będą umiały i staną się ciężarem społeczeństwa, albo pomnażać będą szeregi tych, którzy lekceważąc sobie przepisy religii, otwarcie dążą do przewrotu porządku obecnego?!

Aby temu zapobiedz, zwracamy się, my niżej podpisani polscy i katolicki obywatele miasta Poznania, do Waszej Ekscelencji z uniżoną prośbą, abyś nakazawszy dokładnie zbadać stosunki miejskich ludowych szkół poznańskich, uwzględnić raczył następujące żądania nasze:

1) Żądamy zniesienia naczelno-prezydyjalnego reskryptu z dnia 27 października 1873 roku o języku wykładowym szkół ludowych, ponieważ reskrypt ten jest przeciwny wszelkim zasadom pedagogicznym, przeciwny prawom nam przysługującym i główną przyczyną niepowodzeń szkoły naszej.

2) Żądamy przywrócenia szkołom miejskim w Poznaniu charakteru wyznaniowego, ponieważ szkoła symultanna zaprowadzona została wbrew woli rodziców polskich i katolickich, ponieważ sprzeciwia się reskryptom ministerjalnym i rozkazom gabinetowym z lat dawniejszych, a chociaż znajduje poparcie w magistracie poznańskim i reprezentacji miejskiej, to jednakże tak samo, jak dawniejsze szkoły symultanne w Elblągu i Krefeldzie, jest wprost przeciwną życzeniom ogromnej większości mieszkańców miasta Poznania.

3) Żądamy przywrócenia duchowieństwu katolickiemu nadzoru nad szkołami ludowymi, a przynajmniej powierzenia im kierownictwa nauki religii. W odpowiedzi Swej z dnia 16 stycznia r. 1882 donosiłeś Wasza Ekscelencja, że rokowania w tej sprawie już są w biegu — a tymczasem do dnia dzisiejszego, po upływie lat czte-

rech, nie o wyniku tych rokowań się nie dowiadujemy.

4) Żądamy w ogóle przywrócenia w mieście Poznaniu takich stosunków szkolnych, jakie tutaj istniały od r. 1842 aż do r. 1860, kiedy szanowano język i religię ludności polskiej, kiedy szkoła była w zgodzie z rodziną i Kościołem.

5) Żądamy, choćby tylko w imię t. z. państwowości powiększenia liczby rektorów i nauczycieli katolików i Polaków, stosownie do liczby dzieci katolickich i polskich.

6) Żądamy, aby prawo rozstrzygania o narodowości dzieci szkolnych, przysługiwało wyłącznie rodzicom i opiekunom, a nie rektorom i nauczycielom.

W nadziei, iż Wasza Ekscelencya prośby nasze uwzględni raczy pozostajemy z wyrazem uszanowania Waszej Ekscelencyi najniższymi sługami.

Poznań, dnia 8 grudnia 1885.

Polscy i katoliccy ojcowie miasta Poznania.

Rezolucye wieca szkolnego.

I. Zebrani na wiecu szkolnym poznańskim Polacy i katolicy przesyłają Kołu polskiemu w Sejmie pruskim wyraz szczerzego podziękowania za dzielną obronę naszej młodzieży szkolnej i wyrażają głęboką wiarę i silne przekonanie, że głos przedstawicieli naszych wywalczy ostatecznie uszanowanie praw naszych w dziedzinie szkolnictwa.

II. Czcigodnemu duchowieństwu parafialnemu, które według zalecenia Chrystusa drobną działkę naszą szczególną otacza troskliwością, ćwicząc ją w zasadach wiary św. wyrażamy wdzięczność i przyrzekamy, że na wszystkie nauki kościelne, tak na katechezy, jako też na przygotowanie do pierwszych sakramentów świętych, dzieci nasze regularnie posyłać i innych rodziców zachęcać będziemy.

III. Zgromadzeni na wiecu Polacy i katolicy oświadczają jednomyślnie, że wszelkich krzywd swoich i przekroczeń prawnych dochodzić będą na drodze legalnej przez wszystkie instancje aż do Sejmu i do tronu monarchy, że w tem prawem dochodzeniu krzywd swoich żadnymi odmowami ustraszyc się nie dadzą. Obowiązkiem każdego obywatela, będzie wspierać pokrzywdzonych radą i pomocą, wskazując im sposób w jaki się bronić mają.

Ponieważ — niestety — wielu jeszcze jest takich rodaków naszych, którzy o religijne wychowanie i szkolne wykształcenie dzieci w języku ojczystym się nie troszczą, przeto wzywamy wszystkich obywateli świadomych praw i obowiązków swoich, aby na rodaków wpływali, pouczając ich o tem, jakie na nich jako na rodzicach ciąży obowiązek względem dzieci.

IV. Dalej odzywamy się do wszystkich Polek, a przede wszystkim do matek i sióstr szkolnej dziatwy naszej, aby pomnie na wpływ, jaki mają w rodzinie, uczyły młodzież naszą czytać i pisać po polsku, uczyły ją pacierza i prawd katolickich, uczyły ją miłować to wszystko, co drogie jest każdemu Polakowi i katolikowi.

V. Wreszcie upoważniamy komitet zwołujący wiec niniejszy do postarania się o fundusze na zakupno elementarzy i katechizmów celem rozdania ich pomiędzy ubogą dziatwę szkolną.

Poznań, dnia 8 grudnia 1885.

Odezwa do Polek.

Matki i Siostry Polki! Do was odzywamy się zebrani na wiecu ojcowie rodzin polskich i katolickich, polecając Wam przy ognisku domowym straż i opiekę nad młodocianymi sercami dziatwy naszej.

Niechaj huczą gromy, niechaj sroży się burza politycznych nieprzyjaźni i wrogich замыслов — do ogniska domowego pod opiekuńcze skrzydła Matki Polki nie dotrą żadne ukazy, żadne rozporządzenia; — tam Ona sama jest Panią, tam Ona sama rządzi i rozkazuje!

Szkoła dzisiejsza nie daje dziatwie naszej tego, co im dać powinna; nie wykłada im nauk w ojczystym języku, częstokroć wbrew woli Waszej nawet pacierza i wiary św. uczy ich w obcym języku, zabraniając im się uczyć czytać i pisać po polsku. Strona religijna w wychowaniu bardzo jest obojętnie traktowana, a główny cel dzi-

siejszej nauki szkolnej jest germanizowanie dzieci naszych.

Matki Polki! Wy najlepiej odczuwacie, jakie są skutki takiego wychowania szkolnego, Wasze serce najboleśniej się krwawi na widok tego, co się niestety! aż nadto często u nas dzieje. Waszem zadaniem być powinno, abyście zagrane przykładami wielkich Polek, których postacie świecą w dziejach naszych, szczególną pieczołowitością otoczyły te młode pacholęta, które kiedyś mają wyrosnąć na mężów.

Matki Polki! Niechaj przed oczyma Waszemi przesunie się postać tej dziewiczej królowy naszej Wandy, której pierś niewieścia takim gorzała ogniem dla ojczyzny, że nie wahała się śmierci ponieść, byle kraj od nieszczęścia uchronić.

Niechaj wam przykładem będzie Matka Sobieskich, co prowadząc synów swoich nad grobowiec dziada i stryja, wpajała w ich serca tę piękną zasadę: że dla Boga i dla kraju wszystko poświęcić powinni.

Zapatrzcicie się oczyma duszy na przykład św. Jadwigi, na wzory tylu świętych Matek narodu naszego, co dom polski uczyniły silną twierdzą i warownią, opierającą się długo zgubnym wpływom i prądom z zagranicy przychodzącym. Dopóki po nad tym domem polskim unosiła się jakby opiekuńczy anioł troskliwa straż Matki Polki, dopóty ten dom stał silny i niewzruszony a razem z nim stała silna i potężna Rzeczpospolita.

W chwilach walki i niebezpieczeństw, kiedy ojcowie, mężowie i bracia waleń piersi swoich otaczali ojczyznę, one rządziły domem, one strzegły ładu i porządku, one wychowywały młodzież na przyszłych obywateli kraju.

Te same obowiązki dziś ciąży na Was niewiasty polskie! Kiedy my ojcowie, mężowie i bracia Wasi w domu lub po za domem walczyć musimy o byt materialny i w obronie praw naszych, Wy nie spuszczaście oka z synów i braci Waszych, chroniąc ich od złego przykładu, wychowując na dobrych obywateli.

Gdy dzieci Wasze przez cały dzień ćwiczą w obcym języku, Wy przy ognisku domowym poświęćcie im choć jedną godzinę dziennie, ażeby polską mową, polskiem czytaniem, polską modlitwą jakby rosła ożywcza skropić schnącą rolę ich serca.

Uczcie dzieci Wasze pacierza w tym samym języku, którym go Wy się uczyliście u kolan matek Waszych; gdyby dzieciom Waszym odmawiano nauki polskiego czytania i pisanie, jak się to już niejednokrotnie dzieje, uczcie je czytać na elementarzu polskim, który się w każdym choćby w najuboższym domu znajdować powinien; przestrzegajcie czystości mowy ojczystej i niepozwalajcie jej szpeci obcymi wyrazami; uczcie dzieci prawd wiary św. i posyłajcie regularnie do kościoła tak na nabożeństwo, jako też na nauki katechizmowe, które się po kościołach naszych odbywają. Dawajcie im do rąk książki polskie, żywoty świętych, dzieje narodu polskiego, opowiadania o naszych królach, hetmanach, bohaterach, sławnych mężach i niewiastach wielkiego serca. Zaszczepiajcie w nich ziarno cnót chrześcijańskich żywym słowem i przykładem a za hasło życia dawajcie im tę piękną zachętę: módl się i pracuj.

Pracą gorliwą i wytrwałą zdobędą sobie tu na ziemi stanowisko, które każdy Polak w twardej warunkach dzisiejszego bytu z trudnością sobie wywalczać musi — a gdy każdy mieć będzie takie stanowisko, wtedy też będzie mógł uczciwie służyć dobru publicznemu.

Matki Polki! W Waszem ręku przyszłość dzieci waszych, w Waszem ręku los przyszłego pokolenia. Gdy Wy godnie spełniać będziecie Wasze zadanie, możemy śmiało patrzeć w przyszłość, bo młodzież wychowana w duchu polskim i katolickim, wyćwiczona w cnocie i w pracy, kochająca Boga i bliźniego wyrośnie z pewnością na dzielnych i krajowi pożytecznych obywateli.

Skutki wydalań.

„Tygodnik Rzeszowski“ donosi z Rzeszowa: W ślad za aptekarzami postępują kupcy. Pan S. Blumenberg, Izraelita, właściciel handlu korzennego w naszym mieście oddalił w tych dniach z handlu swego agenta pruskich fabryk ofiarującego mu swoje towary i nie przyjął takowych, jako pochodzących z krajn, z którego wydalał

naszych rodaków. Pan Blumenberg postanowił swoich współwyznawców nakłaniać do takiego samego traktowania pruskich agentów.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 10 grudnia. Sejm pruski, jak słuchać, zwołany być ma 14 stycznia r. p. Tym sposobem oba ciała prowadzące, tj. parlament niemiecki i sejm pruski obradować będą wspólnie przez kilka miesięcy, co wielkie za sobą pociągnie niedogodności, gdyż znaczna liczba posłów należy i do sejmu i do parlamentu.

Niedogodność ta usunięta została, gdyby nastąpiło tymczasem rozwiązanie parlamentu, o czem w kołach deputowanych coraz częstsze pojawiają się pogłoski.

— **Parlament** na wczorajszym swem posiedzeniu przyjął znaczną większością głosów wniosek do prawa co do emerytury urzędników państwowych wraz z poprawką, izby prawo to było zastosowane także do tych urzędników, którzy od 1 kwietnia r. 1882 wzięli emeryturę.

Dziś toczyć się będą przerwane wczoraj obrady nad wnioskiem do prawa, dotyczącego trwania peryodu prawodawczego dla parlamentu. Obecnie peryod taki trwa 3 lata; niektórzy żądają, aby wybory do parlamentu odbywały się co 5 lat, inni znowu są za tem, izby się powtarzały co 2 lata.

— **Komisyja**, rozpatrująca wniosek, domagający się zaprowadzenia instancji apelacyjnej w sprawach kryminalnych uchwiliła polecić parlamentowi, aby wezwał rząd, izby przy wszystkich sądach ziemiańskich ustanowiono instancje apelacyjne.

— **Zauważono**, że ks. kanclerz w ostatnim czasie więcej niż zwykle konferował z ambasadorami dworów zagranicznych, tutaj uwierzytelnionymi; przypuszczają, że to skutkiem jest zawiązań politycznych, mianowicie w kwestyi wschodniej.

— **Wniosek do prawa**, dotyczący zarazy na bydło, jest przedmiotem obrad osobnej komisji, której rząd przedłożył już statystyczne zestawienie, gdzie i w jakich rozmiarach zaraza na bydło grasowała w przeciągu lat ostatnich. Pokazało się, iż najwięcej wypadków tej zarazy przytrafiło się w prowincji saskiej i hanowerskiej.

— **Gazety rządowe** z dość ostremi występują skargami na ton nieprzyjazny, z jakim gazety rosyjskie wyrażają się o Niemcach. Z tonu tego wynikać się zdaje, wedle mniemania gazet niemieckich, że starania Niemiec o utrzymanie pokoju w Europie nietylko nie znajdują w oczach rosyjskich uznania należytego, ale nawet, co gorsza, opacznie są tłumaczone i to jeszcze z rozmysłem. Że zaś w Rosyi jest zaprowadzona cenzura, i każda gazeta to tylko może drukować, co jej cenzura dozwala, przypuszczać należy, że poza gazetami rosyjskimi, występującymi wrogo względem Niemców, domyślać się trzeba osobistości nader wpływowych, za których wiedzą, jeżeli nie za wyraźnymi wskazówkami piszą się artykuły, wymierzone przeciwko Niemcom.

Czyżby te żale gazetarskie dowodzić miały, że „serdeczne“ stosunki, łączące dwa te państwa sąsiednie, zaczynają mocno niedomagać?

Może gromadne wydalań Polaków z Prus przyczyniły się też nieco do ochłodzenia „gorącej“ przyjaźni, jaka dotąd łączyła Rosyą z Prusami.

Petersburg, 9 grudnia. Wielka parada wojskowa z powodu uroczystości orderowej odbyła się wczoraj przy pięknej pogodzie w zwykłym porządku. O godzinie 6 wieczorem był wielki obiad dworski, przy którym car wniósł pierwszy toast na cześć cesarza Wilhelma, jako najstarszego rycerza orderu św. Jerzego, drugi zaś na cześć tych, co noszą najwyższy ten order rosyjski.

W Rzymie odprawiano zeszłego poniedziałku nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego króla hiszpańskiego. Obecni byli wszyscy reprezentanci mocarstw zagranicznych, jako też znaczna liczba najwyższych dostojników Kościoła.

W Paryżu izba deputowanych zgodziła się na podwyższenie cla od zboża i bydła, ze zagranicy sprowadzanego do Francji. Minister rolnictwa był temu przeciwny ze względu, że nastać może w kraju nieurodzaj, który zmusi ludność do sprowadzania zboża z krajów sąsiednich, a wtedy zmuszoną ona będzie do płacenia wy-

szczyh cen, niż zwykle, ale wywody te ministra nie trafiły do przekonania większości izby.

— Z Tonkinu donoszą, że kraj ten zupełnie już uspokojony. Obór przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej nie nastąpi przed Bożym Narodzeniem.

— Armaty zamówione w Paryżu dla Serbii, w tych dniach wysłano na miejsce przeznaczenia.

W Madrycie ogłoszono temi dniami amnestya powszechną, która obejmuje politycznych przestępców, już odsiadujących karę i tych wszystkich, którzy są pod toczącym się śledztwem.

W sprawie bułgarskiej wieje chłiwie wiatr nieco pokojowy. Jak z Białogrodu donoszą do Wiednia, rząd serbski zamierza podobno, chociażby rokowania z Bułgarią o rozejm nie miały przyjść do skutku, uszanować wolę mocarstw, nakładających do pokoju i wstrzymać się od dalszych kroków nieprzyjacielskich, chyba że wojska serbskie ze strony bułgarskiej zostaną zaczepione.

— Ks. Aleksander otrzymał z Konstantynopola urzędowe powiadomienie, iż sułtan wysłał do niego osobnego swego pełnomocnika, który przedłożyć mu ma warunki co do zawarcia pokoju z nieprzyjacielem.

— Z Białogrodu także telegrafują, iż mocarstwa mocno nalegają na króla Milana, by zawarł koniecznie pokój. Zgadza się on na to w zasadzie, ale za najważniejszy co do pokoju kładzie warunek, że w Rumelii przywrócony zostanie stan pierwotny, tj. unia jej z Bułgarią będzie usunięta. Wiadomo zaś, jak mocno Rumelczycy obstają za tą unią, więc też zupełne załatwienie sprawy widocznie nie jest jeszcze tak łatwem i blizkiem, jakby to zdawać się mogło.

*** Odbieramy z Ostrzeszowa:** Na wyborach do rady miejskiej w Ostrzeszowie wybrano kandydatów, jak już w dawniejszej korespondencji wspominałem, przez stronnictwo obywatelskie postawionych, z tą tylko zmianą, iż na korzyść przedmieszczan i rękodzielników ustąpili z 3 klasy pp. Feliks Wodziański i Antoni Janiewicz; a co do kompromisu w I klasie wybrano zamiast starozakonnego Schwarza, kupca Bernarda Hirsch, ponieważ żydzi tego ostatniego wybrać sobie życzyli, dla czego, nie wiem.

Wybrano zatem:

- w I. klasie: Michała Życkiego, Bernharda Hirscha,
- w II. klasie: aptekarza Antoniego Janiewicza,
- w III. klasie: Wincentego Gorgolewskiego, A. Parcińskiego, M. Czempliaka.

Z powyższego widać, że gromki protest z prawej strony tutejszej nie był w swoim miejscu i że działaliśmy skutecznie w sprawie naszej, do której szanowny „Wielkopolanin” dobrze się przysłużył, a za co liczni czytelnicy Twoi serdeczne „Bóg zapłać” składają.

Ant. Janiewicz.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 11 grudnia

*** Walne zebranie Towarzystwa „Stella”** odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy St. Rynku.

Dla ważności spraw liczny udział członków pożądan.

Zarząd.

*** Piękny i chwalebny podarunek** dał jeden z przemysłowców naszych dla uczących się dzieci. Ofiarował 100 mr. na zakupienie elementarzy i na rozdanie ich ubogim dzieciom.

*** Urzędnik gospodarczy** stracił posadę, gdyż przy ostatnich wyborach głosował z nami, zwyczajnie swój ze swymi. Szuka więc nowego miejsca, ma się rozumieć u Polaka, by na nowo nie wylecieć z procy. Im prędzej znajdzie, tem lepiej, a w najgorszym razie choćby dopiero od św. Jana; tymczasem bowiem znalazł jakieś takie inne zajęcie w Poznaniu. — Jego żona, także tu przebywająca, biegła w krawiecczynię, białem szyciu i t. p., równie szuka pracy, a jako bezdzietna, chętnie by się podjęła roboty poza domem. Oboje małżeństwo mają bardzo dobre świadectwo ze znanych u nas dworów; polecamy ich przeto najusilniej uwadze i życzliwości rodaków.

*** Szkoła rolnicza** szamotulska pod przewodnictwem dyrektora swego zrobiła w środę d. 4 grudnia wycieczkę do Poznania celem zwiedzenia fabryk i różnych zakładów przemysłowych.

Zwiedzono zatem nasamprzód fabrykę narzędzi rolniczych p. Urbanowskiego, potem fabrykę nawozów sztucznych p. Milcha na Jeżycach. W dalszym ciągu zwiedzono mleczarnią poznańską i zakład wrobów z kamienia pana Krzyżanowskiego.

Wycieczka ta dla uczniów była bardzo korzystna i pouczająca.

*** Dyrektora „Westy”** p. dr. A. Mieczkowski go zamianowano zastępcą sędziego handlowego w Izbie handlowej poznańskiej.

*** Miasto Swarzędz** powiększyło się od 3 lat o 170 dusz. Liczy teraz 3100 mieszkańców, z tych jest 1440 mężczyzn, 1660 żeńskich, 1453 katolików, 1073 protestantów, 574 żydów.

*** Ferye szkolne** rozpoczynają się od środy d. 23 bm., a trwać będą do 7 stycznia r. 1886.

*** Władza pocztowa** wzywa interesentów, aby tak, jak każdego roku przed świętami Bożego Narodzenia, tak i teraz pospieszono się z oddawaniem paczek z podarunkami gwiazdkowymi i to kilka dni przed świętami, gdyż w ostatnim dniu biura pocztowe tak są przepełnione, że urzędnicy w żaden sposób nie mogą podolać pracy, przez co postaje zwłoka w przesyłkach, a na tem tracą interesenci.

Dalej wzywa ta sama władza pocztowa do zaopatrzenia przesyłek dostatecznie przed rozsypywaniem się na pocztę. Do zapakowania nienależy przeto używać cienkich pudełek z tektury, ani pudełek od cygar, jeżeli nie są dostatecznie obwiniete twardym zewnętrznym papierem. Adresy powinny być wyraźne, dokładne, na białym papierze. Żółtych drukowanych formularzy do paczek pod żadnym warunkiem nie wolno przyklepać na paczkach. Napis na paczce powinien być zupełnie taki sam i z temi samemi szczegółami umieszczony, jak na żółtej karcie pocztowej drukowanej i to tak dokładnie, aby w razie zaginięcia owej żółtej karty, paczka mimo to dojdzie mogła na miejsce przeznaczenia. O ile możności należy paczki frankować. Paczki do Berlina obok nazwy ulicy powinny jeszcze mieć litery oznaczające dzielnicę miasta, jako to: C., W., S., O. itd.

*** Nadzorca kolei** żelaznych rządowych rozporządziła, że jeżeli ktokkolwiek ma pilny interes, natenczas może być zabrany pierwszym lepszym pociągiem towarowym w tę stronę idącym, ale pod warunkiem, że wykupi bilet do I. klasy, a owok tego zapłaci 3 mr. dodatku do tego biletu. Jest to wprawdzie bardzo drogo, ale niejednemu mimo to przyniesie korzyść w niejednym razie, że stanie na miejscu o kilka godzin rychlej niż pociągiem osobowym.

*** W Ostrowie** przymus płacenia składek tygodniowych do ogólnej kasy chorych stał się bardzo uciążliwym dla przemysłowców. Kilku z nich uwolniło się od płacenia w ten sposób, że wystarli się o zobowiązania od ojców lub opiekunów uczniów przyjętych u siebie w naukę, że ci ojcowie podejmują się płacić koszt choroby, a majstrowie dadzą im żywność i schronienie.

*** Przez Strzałkowo** przewieziono z Królestwa Polskiego w zeszłym miesiącu 350 okseftów z okowitą. Dotychczas przeszło granicę od początku otwarcia gorzelni przeszło tysiąc okseftów (po 12 do 14 cent.) okowity. Okowita ta idzie wprost na dworce do Wrześni lub Gniezna, a potem za granicę bez przeładowania.

*** W Strzałkowie** w pokoju dla podróżnych na pocztę umarł nagle fizyk powiatowy ze Słupcy, śp. Stępkowski, tknięty paralizem. Jeździł on często tu dotąd przez granicę, gdyż jako dobry lekarz wzięty był w okolicy.

*** W Gnieźnie** przed kilku dniami aresztowano krawca H., starca 70 letniego za to, że się dopuścił zbrodni niemoralności.

*** Ze Szurkowa** pod Miejską Górką doniesiono nam w korespondencji o kilku wypadkach zaszłych w tej okolicy. I tak: W Szurkowie dnia 1 grudnia rb. o godz. 10 wieczorem spłonęła, skutkiem podpalenia, stodoła dominialna napełniona sprzętem tegorocznym. Pięć sikawek przybyło na miejsce i tym zawdzięczać należy, że bliska owczarnia nie stała się pastwą płomieni. — D. 8 grudnia o godz. 8 wieczorem spaliła się w Zakrzewie stodoła gospodarska, także ze sprzętem. — W Miejskiej Górze w cukrowni w ostatnich dniach fabrykacyi zaszły dwa nieszczęścia. Poprzednio jednemu z robotników koło od maszyny urwało dłoń z palcami, a drugiemu w ostatni dzień maszyna nogę urwała nad kolanem.

*** Wędrowniacy** do Ameryki ustaje. W r. 1881 od października do października roku 1882 wyszło do Ameryki z całych Niemiec 194 801 osób. W rok później 179 443, w r. 1883 wyszło 153 394 osób, w 1884 tylko 135 090, a w roku bieżącym 96 709 osób. Z W. Ks. Poznańskiego wywędrowało w roku bieżącym 9147 osób. I tak jeszcze wiele na nasze małe Księstwo.

*** Z Nowego Tomysła** donoszą, że handel chmielem do Anglii ożywił się nieco w ubiegłym tygodniu. Dowóz był nieco większy, dochodził dziennie do 80—100 ctr. Ceny nie bardzo się podniosły; płacono za najlepsze rodzaje 70—80 mr., za średnie 35—45 mr. Na średni towar było więcej ochoty do kupna.

*** Rzeka Warta** znacznie urosła skutkiem kilkuniedniowych deszczów i nagle stopniałego śniegu. Dotąd woda ciągle wzrasta.

*** Kalendarz.** Sobota, 12 grudnia: Synezyusza męcz. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6, zachód o godzinie 3 minut 41.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 grudnia 1885.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Ponińska z siostrą z Krakowa. Siciński z Grzymisławic. Jacob z Bożejewic. Reinhold z Torunia.

GIEŁDA.

Poznań, 10 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza śnieg.

Zyto: bez handlu.

Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziane — ctr. Na grudzień 123,00 mrk. plac. na grudzień-styczeń 123,00 plac., na styczeń-luty 124,00 plac., na luty-marzec 121,— mrk. płacono, na marzec-kwiecień —, — mrk. płacono.

Okowita: stale.

Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziane — ctr. Na listopad —, — płacono, na grudzień 37,90 plac. na styczeń 38,00 plac., na luty 38,50 plac., na marzec 39,00 płacono, na kwiecień-maj 39,60 mrk. płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37,70.

Poznań, 10. grudnia. Ceny maki. Pszenna nr. 00 12,00—12,50, nr. 0 10,75—11,00 marek, rzana nr. 0 i I 9,25—9,50 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 10 grudnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 100,80 4% nowe listy rentowe poznańskie 101,60. 5% powiatowe obligacje 101,00. 4 1/2% powiatowe obligacje 101,00 3 1/2% szlache listy zastawne —, — 4% szlache listy rentowe 101,60. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rol.) 00,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 78,50. Poznański bank prowincjonalny 180,00. 4 1/2% pruska pożyczka akomodowana 103,70. 3 1/2% pruska pożyczka z 1855 roku —, — 3 1/2% oblig. długa państwa 99,50. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej —, — Kluczborsko-poznański kolei żelaznej 9% akc. zak. —, — Starogardzko-poznański kolei żelaznej 103,00. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 217,50. Austriackie noty bankowe 162,00. Austriacka renta srebr. 86,80. Węgierska renta złota (długo) 4% 80,10. Polskie listy kwiatkowe 55,50. Listy zastawne Królestwa Polskiego —, — Rosyjskie noty bankowe 200,00 mrk. („Dziennik Pozn.”)

Wrocław, 10 grudnia (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszemica biała	15 10	13 90	13 40
złota	14 90	13 50	12 90
Zyto	13 10	12 60	12 10
Jęczmień	13 90	13 30	11 50
Owies	13 20	12 60	12 10
Broń	16 50	15 —	13 —
Rzep	20 50	19 80	18 50
Rzepak zimowy	20 50	20 50	19 —
iatowy	22 50	21 50	19 —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 50,000 litrów, na listopad —, — plac. na listopad-grudzień 37,0, na grudzień-styczeń 37,0, na styczeń-luty —, — mk., na luty-marzec —, — mk., na marzec-kwiecień —, — mk., na kwiecień-maj 39,00 mrk. płacono.

Berlin, 10 grudnia. (Ceny za 1000 kilogramów) Pszenica 142,00—180,00 mk. — Zyto 127,00—127,00 marek. — Jęczmień 113,00—175,00 mk. — Owies 123,00—160,00 mk. — Kukurydza 125,00—130,00 mk. — Groch do gotowania 150,00—200,00 mk., na paszę 135,00—143,00 marek płacono.

(NADESLANO.)

Na gwiazdkę!

Oprócz wielkiego wyboru cygar polecam powszechnie ulubione papierosy z fabryki (3400)

VULKAN

J. F. J. KOMENDZIŃSKIEGO W DREZNIE
J. Zydorowicz w Poznaniu, ul. Nowa 5.

Subjekta

doskonałego ekspedienta poszukuje od Nowego Roku do handlu korzeni, restauracji i wyszynku.
J. Krzyżankiewicz,
3498) wronki.

Subjekt

biegły, do handlu korzeni i wina z nieco znajomością prowadzenia ksiąg handlowych, dobrze polecony, znajdzie miejsce zaraz, lub od 1-go stycznia.
I. Śmiechowśki
3541) w Borku.

Stajnia i wozownia

do wyn. Strzelecka ul. 20. (3422)

J. B. LANGE w Gnieźnie
poleca
dla osób ze słabym wzrokiem!
PORADNIK NIEBIESKI
czyli zbiór modlitw i t. d.
Jedyna książka do nabożeństwa
z wielkim drukiem.
Wyd. osobne dla niewiast i mężcz.
Oprawne od 2,50 do 8 marek.
Zamówienia powyżej 3 ma-
rek wysyłam franko. (1120)

Zaproszenie do przedpłaty.
W połowie Grudnia 1885 wy-
dzie dzieło

Bolesław
czyli dalszy ciąg życia Genowefy.
Cena w prenumeracie do 1
stycznia 1886 wynosi z oprawą
tylko: **50 fen.**

Kto bierze 10 sztuk dostanie je-
dną w dodatku i 5 medali Sobie-
skiego.

Przysyłka franko. Należytość
nadesłać trzeba naprzed pod adr.:
Księgarnia Katolicka,
(3446) POZNAN.

Część I tego dzieła wysła-
dawniej p. t. Życie Genowefy i
kosztuje z oprawą także 50 fen.
Kto nadesła 1 markę dostanie obie
franko.

J. B. LANGE w Gnieźnie
poleca
przez władzę duchowną uznane
oryginalne wydanie

KSIAŻKI
do
NABOŻEŃSTWA
dla wszystkich katolików
szczególnie zaś dla wygody kato-
lików archidiecezyj gnieźnieńskiej
i poznańskiej z polecenia Naj-
przewieleb. Arcybiskupa

Dunina
ułożonej, a na nowo z rozkazu
Najprzewieleb. Arcybiskupa
X. Leona Przyłuskiego
poraz drugi przejrzaną.
Wyd. osobne dla niewiast i mężcz.
Oprawne po 2, 2,50, 3 m. i wyżej.

Książeczka do Nabożeństwa
dla chrześcian katolików
Wydanie dziesiąte.
Wyd. osobne dla niewiast i mężcz.
Oprawne od 75 fen. do 6 marek.
Zamówienia powyżej 3 ma-
rek wysyłam franko. (1117)

Na gwiazdkę

świeżo odebrałem i polecam:
toruńskie pierniki Gustawa
Wesego, marcepany króle-
wieckie, konfekta, przy-
strojenia na drzewka, jako
też czekolady Chuscharda
i Hauswalda (3513)

A. Hubert
w Żerkowie.

Folwark

w bliskości miasta Trze-
meszna, zawierający 384
mórg dobrej gleby z dwusie-
cznymi łakami, torfem, kom-
pletnymi murowanymi budyn-
kami i takimż domem miesz-
kalnym, z kompletnym żywym
martwym inwentarzem, ze
stałymi hypotekami jest z
wolnej ręki tanio do sprze-
dania za wypłatą tymczasową
15—20,000 marek. Mający
chęć kupna zechcą się do
mnie osobiście zgłosić.

Trzemeszno, dnia 10 go
grudnia 1885. (3545)

Gromadziński,
rzecznik i notaryusz.

Ucznia

porządnych rodziców przyjmie
araz z **J. Stoll,**
balwierz i cyrulik w Borku.

Poznańskie listy zastawne,
Poznańskie listy rentowe
kupujemy i sprzedajemy po każdorazowym kursie giełdy berlińskiej
obliczając sobie 1/6% prowizji.
Za odebrane pocztą papiery wartościowe przesyłamy odwro-
tnie gotówkę z rachunkiem. Kto sobie życzy zakupu papierów
wartościowych, winien dla oszczędzenia kosztów portoryi nadesłać
nam potrzebne do tego pieniądze w okrągłej i wystarczającej sumie,
a odbierze bezzwłocznie przy rachunku żądane papiery i zbywa-
jącą resztę gotówki. (3549)

Bank Włościański w Poznaniu.



Na Gwiazdkę!

!! niskie ceny !!

Zegarki złote, srebr. Remt., regulatory i
zegary ściennie, budziciele, herofony, albu-
my, skrzynki grające melodie poskie,
łańcuszki złote, srebrne, talmi i niklowe w
najpiękniejszych deseniach. (3477)

!!! Wielki wybór !!!

prawdziwych genewskich zegarków z fabryki
Patek, Philippe & Co. poleca

W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu (Bazar).

Dla Niemieckiego Towarzystwa zabezpieczeń, prze-
ciw szkodom wynikłym wskutek

mrozu, gradu i śnieci,

w Berlinie poszukuje podpisany w wszystkich miastach,
jako też na wsi w 4 prowincjach wschodnich, odpow-
iednich osób a mianowicie rolników, którzyby mogli objąć
główne i specjalne agentury pod najkorzystniejszymi wa-
runkami.

Towarzystwo to jest oparte na wzajemności a posiada
naddo 300,000 marek funduszu gwarancyjnego i obro-
towego.

Pożądanymi są ubiegający się o agentury jeneralne,
a posiadający kaucyę.

Maurycy Chaskel
w Poznaniu. (3511)

Najpiękniejszy
podarek na Gwiazdkę!
1000
prześlicznych polskich i zagranicznych narodowych mazurów,
krakowiaków, polon-zów, wyjątków z oper do śpiewu i do
tańca. Jest to nowy instrument muzyczny „Herofon.”
piękna salona katarinka, na której bez znajomości nut
można wygrywać najpiękniejsze melodie. Kto pragnie siebie
i innych rozвеселić niech kupi sobie Herofon. Cena jest
bardzo niska, gdyż z opakowaniem wynosi tylko 30 marek,
za co się odbierze jeszcze 6 sztuk do grania, płyty zaś stano-
wiące osobną sztukę do Herofonu, sprzedają tylko po 1 marce.
Oprócz tego polecam: **skrzypce, harmoniki,** dla po-
czątkujących od 2 mk. do 6 mk., dla dobrych graczy od 6
do 60 mk., także **cytry** od 1,50 mrk. do 20 mrk. **Gitary**
od 7 mrk. do 12 mrk. **Pudełka** samo grające i do krę-
cenia. — **Reparacje** instrumentów muzycznych obliczają
się jak najtaniej. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż
krótko przed Gwiazdką nie można na czas zleceń wykonywać.
Największy wybór a najtańsze ceny u (3381)

N. Zientkiewicza

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 35, I. piętro.

Petroleum

I-ma salonowe amerykańskie za litr 22 fenygi.

świece stearynowe Apollo

w najlepszym gatunku w paczkach po 4, 5 i 6 sztuk,

mydło szczecińskie

do prania z pierwszorzędnej fabryki (Schindler & Muetzell), **mydło**
Eschwäger, żywiczne żółte i brunatne — jako też w
sądkach od 1/8 cent. począwszy, **mydło Elain i zielone,** —
dalej **kreochmal** ryżowy i pszenny w promieniach i kawalkach, —
modre, borax, blyszcz i sode, — **prawdziwą terpe-**
tynę francuską, Salmiak i Eau de Javelle na plamy,
po cenach również najniższych, poleca

R. BARCIKOWSKI,

(3546)

Poznań w Bazarze.

B. Kłossowska

Wrocławska ul. 9. (3547)

Pracownia sukien
i pokryć na futra.

Pensyonarzy,

zwłaszcza z klas niższych, przy-
muje na stancyę, ręcząc za ścisły
dozór, troskliwą opiekę i pomoc
w lekcyach (3516)

F. Krajewicz,
Poznań, Murna ulica nr. 3.

Księgarnia W. FIAŁKA w Chelmnie (Culm)

poleca:

Żywoty świętych ks. Piotra Skargi. (Żywot każdego
Świętego lub Świętej w osobnej książeczce z modlitwą i pieśnią
do każdego świętego): Żywot św. Agnieszki, św. Anny, św. Ja-
koba, św. Jana, św. Wincentego, św. Zofii, — każdy po 5 fen;
Żywot św. Antoniego, św. Jadwigi, św. Józefa, św. Katarzyny,
św. Marcina, św. Maryi Magdaleny, św. Pawła, św. Piotra, św.
Stanisława, św. Wojciecha, — każdy po 10 fen. — Żywoty in-
nych świętych znajdują się w druku. — Przy odbiorze dziesięciu
egzemplarzy dodają jeden egz. bezpłatnie, przy odbiorze 25 egz.
3 bezpl., przy odbiorze 50 egz. 8 bezpl., przy odbiorze 100 egz.
20 bezpl. Przesyłka książeczki z żywotem świętego wynosi 3 feo.
Kalendarz chelmiński na rok 1886. Cena 50 fen., z prze-
syłką pod opaską 60 fen., za 3 mk. 7 egz., za 6 mk. 14 egz. fr.
Genowefa, historia bogata w nauki i pociechy dla wszystkich
niewinnie cierpiących a mianowicie matek i dzieci. Cena z opraw-
ką 50 fen., z przesyłką pod opaską 60 fen.

Powiatka o Wietrze z siedmiu pięknymi obrazkami. Cena 60
fen., pod opaską franko 70 fen. (Bardzo stósowny podarek na
Gwiazdkę.) (3438)

Wesoły Figlarz. Cena 40 fen.

Kopa wesołych i ciekawych opowiadań. Cena 30 fen.
Magdalena, powieść. Cena 50 fen.

Dwie trzecie ludzi cierpi na tasiemca,

ale tylko najmniejsza część wie o rzeczywistej przyczynie owych usta-
wicznych cierpień, a po największej części bywają oni leczeni na bła-
dą, a nie na braku krwi, na katar i cierpienia żołądkowe.

Pewnymi oznakami tasiemca są: obserwowane od-
chodzenie członków podobnych do makaronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: błądność twarzy, mdły wzrok,
sine na okolo ocz, zawsze obłożony język, słabe trawienie, brak ape-
tytu na przemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy
czymś żołądku, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze upły-
wanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie
się, zawrót, częsty ból głowy, nieregularny stolec, swierzbienie w kiszce
odchodowej i nosie, kolki wzdymania i faliste poruszanie, słabość
członków, ssące i zgające bóle w kiszczach, bicie serca, brak menstru-
acji i zganianie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w jednej godzinie kompletnie bez
niebezpieczeństwa. **Honorarium 6 marek 50 fenigów.**

Pismienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost
do Poznania.

Prospekta darmo i opłacone.

W. Grünberg, pomocnik leczniczy.
Poznań, Mała Rycerska ulica nr. 16.

(3528)

Szanowny Panie Grünberg!

Niniejszem donoszę Panu
uprzejmie, iż po przepisie Pańskiej
kuracji, czuję się zupełnie z mej
choroby wyleczony; ludzie, któ-
rzy mnie znają, dzwają się, widząc
mnie w tak krótkim czasie zu-
pełnie zdrowym. Prócz Boga za-
wdzięczam Panu moje wyzdrowie-
nie i nie zaniedbam każdemu
choremu skutkującą Pańską ku-
racją polecić, składając przytem
raz jeszcze moje najszczerze po-
dziękowanie

unizony
Kubański, gospodarz.

Głuchowo per Czempin.

Zniewolony powrócić do Kró-
lestwa jestem przeto zmuszony

gospodarstwo

moje, obejmujące 120 mórg w
dobrej będącej kulturze włącznie
8 mórg łąki dwupokosowej wraz
z wszelkim żywym i martwym in-
wentarzem, tudzież z tegorocznym
zniwem i wysiewem, z wolnej
sprzedać ręki. Dług hipoteczny
wynosi 2550 marek. Konie, bydło
i trzoda w dobrym stanie.

Frańciszek Płoszański

(3544)

w Doruchowie.

Gospodarstwo

90 mórg dobrej ziemi z dobrymi
budynkami i inwentarzem, nad-
szosą o 1 1/2 mili od Gniezna po-
łożone, jest natychmiast do sprze-
dania. — Bliższej wiadomości u-
dzieli p. kupiec **E. Grodzki**
w Gnieźnie. (3536)

Dom

w Borku, powiat Krotoszyński
z ogrodem przy traktowej ulicy
do każdego przedsiębiorstwa od-
powiedni jest od 1 marca b. r.
do wydzierżawienia lub do sprze-
dania. Bliższej wiadomości udzieli
piekarz **Frańciszek Skrobuzynski**
w Borku. (3493)

W kantorze P. Teyssandiera

8. Wielkie Garbary (3550)
wakuja korzyst. posady od No-
wego Roku tu i za granicą dla
rządzców, ekonomów, pisarzy,
wódatarzy, ogrodników, słu-
żących, leśniczych, borowych, go-
spodyń i panien służących.

Spieszne zgłoszenia uprasza
się z przesłaniem kop. świadectw.

Strzelecka ul. 19, mie-
szkanie o 4 pok do wyn (3328)

Pan W. Grünberg, Poznań.

Od wielu lat cierpiełem okro-
pnie na tasiemca, i wszystkie
przedtem używane środki, które
mi polecono, używałem, lecz wszy-
stkie bez skutku; po użyciu do-
piero Pańskiego środka zostałem
dzięki Bogu zupełnie uzdrowio-
nym. Zatem czuję się zobowią-
zanym Panu, jako dobroczyńcy mego
zdrowia, publicznie moje podzię-
kowanie złożyć. Z szacunkiem
Szczepaniak gospodarz.
Głuchowo per Czempin.

Znajdą umieszsz. od N. Roku:

kucharz kaw. obezn. z ogrod. na
300 mk. i pranie, (3548)
ogrodnik kaw. obezn. z usług
pokoi. na 200 mk. i pranie,
Janna służąca obezn. doskon. z
wszelk. gależ. swego zawodu,
3 gospodynie folwarczne na 40 i
50 tal. i tantyemę.
pracznka zaopat. w dobre swiad.
O spieszne zgłosz. uprasza
Tramczyński, Wiel. Garbary 11.

Maszynista

kawaler, poszukuje miejsca do
dworu od 1-go stycznia albo od
1-go kwietnia. Łaskawe oferty
do Ekspedycji Wielkopolańska
pod liczbą 3525.

Uczeń

z odpowiednim wykształceniem,
znajdzie umieszczenie w handlu
moim korzeni, win i spirytuożów.

(3540)

I. Rybarezyk,
Koronowo (Crone a./Br.)

Dom. Nekla po-
trzebuje zaraz (3533)

pisarza podw.

kawalera, w dobre swia-
dectwa opatrzonego.

LOKAL

składający się z trzech obszernych
pokoi, kuchni i piwnicy, odpo-
wiedni na restauracyę, jest od
Nowego Roku lub zaraz do wy-
najęcia. (3421)

J. K. Żupański,
róg Nowej i Szkolnej ulicy.